

Związki reprezentatywne, czyli jakie?



Ministerstwo pracy przygotowuje zmiany przepisów w kwestii podniesienia kryteriów reprezentatywności - informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Oznacza to, że tylko duże związki zawodowe będą mogły być partnerem do rozmów i prowadzić spór zbiorowy. Chodzi o to, żeby w najważniejszych sprawach dla firmy głos zabierały tylko silne przedstawicielstwa załogi.

Gazeta informuje, że według przygotowywanych rozwiązań status reprezentatywnego związku zawodowego zyska organizacja, która zrzesza co najmniej 10 proc. załogi i jest w strukturze dużej centrali reprezentowanej w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Ewentualnie może to być związek, w skład którego wchodzi co najmniej 15 proc. pracowników. Obecnie te progi wynoszą odpowiednio 7 i 10 proc.

- „Solidarność” od lat zabiega o zmiany porządkujące kwestie reprezentatywności - mówi Marek Lewandowski, rzecznik prasowy Komisji Krajowej - Jest wiele małych związków zawodowych, często inspirowanych przez pracodawców, tzw. żółte związki, które wręcz uniemożliwiają zawieranie jakichkolwiek porozumień w zakładzie pracy.

W ubiegłym roku NSZZ „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych i OPZZ uzgodniły swoje oczekiwania w tym zakresie. Uzgodniono, że niereprezentatywne związki powinny występować w interesie swoich członków jedynie w sprawach indywidualnych, np. przy opiniowaniu zamiaru zwolnienia z pracy

Zwiększeniu ulegnie rola reprezentatywnych związków zawodowych podczas prowadzenia sporów zbiorowych. W razie braku porozumienia co do wspólnej reprezentacji, warunkiem prowadzenia rozmów ma być uczestniczenie w nich co najmniej jednej organizacji reprezentatywnej. Eksperti podkreślają, że dzięki temu rozwiązaniu niewielkie organizacje, które same nie są motorem poważnych protestów nie będą mogły wszczynać sporów w drobnych sprawach.

